CIETRZEW się ZACIETRZEWIŁ, słysząc takie słowa…

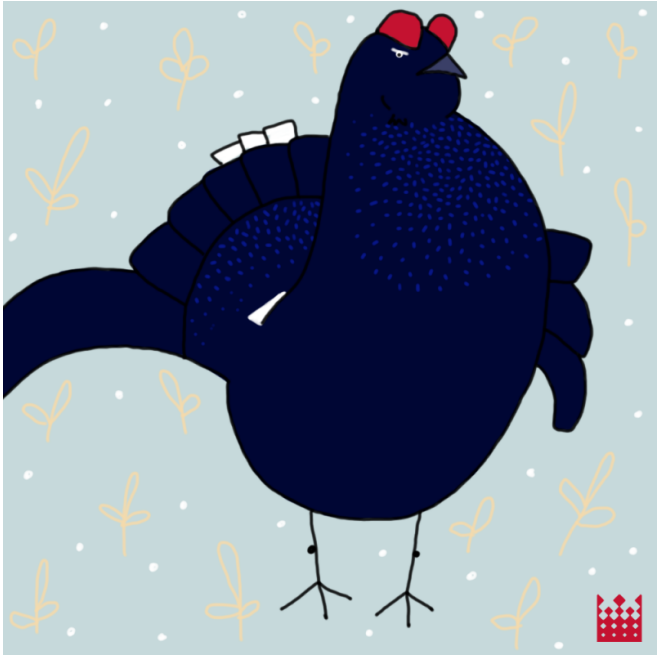

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Tuwimowy „Figielek” to wiersz, który jest chętnie przypominany podczas objaśniania, czym jest etymologia ludowa (czyli pseudoetymologia, oparta jedynie na podobieństwie brzmieniowym wyrazów lub na innych przypadkowych skojarzeniach). Nie wszystkie jednak zestawienia słowne w tym sympatycznym utworze są jej rzeczywistym przykładem. Czasowniki wykorzystujące „ptasie metafory” i semantycznie bazujące na językowym obrazie tego czy innego ptaka, najczęściej faktycznie mają w etymologii jego nazwę. ZACIETRZEWIĆ SIĘ oznacza ‘zapamiętać się w uniesieniu, w gniewie, nie zwracając uwagi i nie reagując na nic innego’ i pochodzi w prostej linii od rzeczownika CIETRZEW. W staropolszczyźnie CIETRZEW występował też w postaci CIETWIERZ, CIEĆWIERZ, a nawet żeńskiej CIETRZEWIA i niekoniecznie oznaczał cietrzewia, czyli ptaka o łacińskiej nazwie gatunkowej Lyrurus tetrix. Określenia CIETRZEW używano zarówno w odniesieniu do cietrzewi, jak i podobnych do nich głuszców, a także w odniesieniu do bażantów, wyraźnie się już przecież od nich różniących, jak również niewielkich, dropiatych jarząbków, na które bardzo chętnie polowano. Prasłowiańskie *tetervь, którego kontynuantem jest CIETRZEW, było wyrazem dźwiękonaśladowczym – od powtórzonego *ter- - głosu wydawanego przez ptaki wielu różnych gatunków. Sens czasownika ZACIETRZEWIĆ SIĘ odwołuje się raczej do zachowania głuszców niż cietrzewi, cietrzewie bowiem to dość płochliwe ptaki, natomiast głuszce „głuchną” podczas jednej z faz tokowania, co w dawnych czasach było wykorzystywane w łowiectwie.